Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIII. **Kraków, dnia 12 grudnia 1930** **Nr. 45.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Wynagrodzenie za czas urlopu z uwzględnieniem godzin nadliczbowych.

W jakiej wysokości ma pracownik policzyć wynagrodzenie za nieotrzymany urlop, jeśli w ciągu kilku ostatnich miesięcy pracował też w godzinach nadliczbowych, czy w szczególności może policzyć wynagrodzenie za czas urlopu w wysokości zapłaty za ilość godzin przekraczającą normalną ilość godzin pracy?

Przewodnią myślą art. 4 ustawy z r. 1922, poz. 334, Dz. u. o wynagrodzeniu za utracony urlop jest, że daje on prawo żądania „normalnego wynagrodzenia". za czas urlopu, co znaczy, że należy się pracownikowi wynagrodzenie bądź takie same, jakie byłby otrzymal, gdyby przez czas urlopu był pracował, bądź przynajmniej możliwie doń zbliżone. Wobec tego zatrudnienie pracownika w godzinach nadliczbowych w okresie porzedzającym urlop ma wpływ na jego wynagrodzenie za czas urlopu, zależnie od charakteru i trwałości owego nadliczbowego zatrudnienia. Mianowicie jeśli — jak to bywa najczęściej — praca w godzinach nadliczbowych jest tylko przygodna i krótkotrwała, to dodatkowa za nią zapłata nie może i nie powinna być uwzględniona przy określaniu wynagrodzenia za czas urlopu i odpowie ustawie, jeśli wynagrodzenie za czas urlopu obliczy się wedle stawki zarobku dziennego bez godzin nadliczbowych. Jeśli natomiast praca w godzinach nadliczbowych stała się normalną w danym przedsiębiorstwie (np. we wypadkach przewidzianych w art. 6 b. c., 8 ustawy z r. 1919, poz. 7. Dz. u. z r. 1920), należy przy obliczaniu wynagrodzenia za czas urlopu uwzględnić tę nadwyżkę, gdyż w przeciwnym razie otrzymałby pracownik wynagrodzenie niższe od tego, jakie byłby otrzymał, gdyby przez ten czas pracował, co sprzeciwiałoby się wspomnianej przewodniej myśli ustawowej.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 25 IV. 1930 I. C. 1675/29, stanął na tem stanowisku.

Jako czas miarodajny dla obliczenia. wskazanem jest nadto przyjąć okres 3-miesięczny pracy wstecz, albowiem art. 4 wspomnianego rozporządzenia każe przyjąć ten okres w razie pracy za akord lub od sztuki, więc analogja zaleca uznać go za miarodajny w innych wypadkach.

Zwolnienie terminatorów od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Na interwencję Ministerstwa Przemysłu i Handlu zmieniło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej swoje stanowisko w sprawie obowiązku zabezpieczenia terminatorów na wypadek bezrobocia, Wobec tego wydało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej odpowiednią instrukcję Zarządowi Głównemu Funduszu bezrobocia w tym kierunku, że od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zwolnieni być muszą wszyscy terminatorzy posiadający z mistrzem umowę o naukę, zawartą na piśmie, a zarejestrowaną w Izbie Rzemieślniczej, wzgl. o ile się rozchodzi o terminatorów u mistrzów cechowych, w odnośnym cechu.

Czy pisma podpisane przez urzędników Kasy Chorych są wiążące dla płatników?

Kwestja ta nie powinna być obojętna dla szerokich sfer kupieckich, opłacających znaczne nieraz sumy za ubezpieczony w Kasie Chorych personel handlowy. — Zdarza się bowiem dość często, że w wyniku dochodzeń czy kontroli płatnik otrzymuje pismo, podpisane przez urzędnika Kasy Chorych (Wydziału Rejestr. Obrach. lub Wydziału Finans.), a zawierające żądanie dopłaty określonej sumy pieniężnej za taki lub inny okres czasu. Zgodnie z obowiązującemi przepisami Sąd Najwyższy dwukrotnie uznał ostatnio, że roszczenia Kasy Chorych zwracane do pracodawców czy to z tytułu składek czy to z tytułu kar, winny opierać się na orzeczeniach Zarządu Kasy Chorych, co w razie sporu winna Kasa Chorych (a nie płatnik) udowodnić; że dalej — uprawomocnić się i nabrać mocy wiążącej mogą tylko takie orzeczenia, a nie żadne nakazy lub wezwania płatnicze czy innej nazwy pisma Kasy Chorych, które same przez się nie mają ażdnych skutków prawnych, chyba, że zawierają jednocześnie zawiadomienie o orzeczeniu Zarządu Kasy Chorych, zapadłem w należytym składzie i trybie (S. N. 90/29 i Gł. Sąd. 9/30).

KAPITAŁY INWESTOWANE. Interesujące dane przytacza wydawnictwo „Dresdener Banku" w zakresie sald inwestycyjnych. Chodzi tu bądź o majątek społeczny danego państwa, znajdujący się w formie inwestycyj za granicą, bądź odwrotnie — posiadamy na terenie danego państwa majątek społeczny innych państw. Czynne saldo inwestycyjne posiadają: W. Brytanja, która przy ogólnym majątku w wysokości 450 do 455 miljardów mk. w kraju posiada tylko 370 do 375 miljardów, pozostałe 80—85 miljardów, tj. 18 proc., ulokowane jest zagranicą; Stany Zjednoczone, jakkolwiek majątek społeczny ich jest o wiele większy (1760—1765 miljardów mk.), inwestowane zagranicą posiadają zaledwie około 60 do 65 miljardów, tj. około 4 proc. majątku, społecznego; Francja ze swych niemal 300 miljardów mk majątku posiada około 15 proc. za granicą, tj.40—50 miljardów; Holandja ze swych 75 miljardów mk., posiada za granicą 20 proc., tj. około 15 miljardów; Szwajcarja na 50—55 miljardów mk. majątku społecznego posiada za granicą 6—7 miljardów, tj. około 12 proc.; Belgja posiada również około 12 proc. za granicą, stanowiące 5—6 miljardów, przy majątku społecznym 45—50 miljardów mk. Kraje o biernem saldzie inwestycyjnem rozpoczynają Niemcy. Tutaj na około 390 miljardów mk majątku społecznego, 40 miljardów, a więc około 10 proc. stanowi własność zagranicy. Suma ta obliczona jest w ten sposób, iż do 25 miljardów mk obecnej wysokości odszkodowawczych spłat niemieckich dodano 15 miljardów mk zadłużenia niemieckiego z innych tytułów, odjęto zaś 10 miljardów tj. tyle, na ile oblicza urząd statystyczny Rzeszy majątek niemiecki za granicą. Polski statystyka nie wymienia.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 12 grudnia 1930 Nr. 45.

TREŚĆ NUMERU:

Do Członków Krak. Stowarz. Kupców!

W sprawie rekursów od wymiaru podatku przemysłowego za rok 1929.

Zbliża się termin posiedzeń Komisji Odwoławczej dla podatku przemysłowego za rok 1929. Leży więc w interesie każdego rekurenta, aby członkowie Komisji Odwoławczej byli należycie i na czas poinformowani o konkretnych argumentach, któremi rekurujący poparł swoje odwołanie.

Dotychczasowe praktyki, iż rekurenci w **ostatnim dniu** tłumnie zgłaszali się u członków Komisyj, okazał się mało skutecznym, gdyż członkowie ci żadną miarą **nie byli w stanie** opanować nagromadzonego materjału a w konsekwencji odpowiednio rekurenta obronić.

Celem dość wczesnego i dokładnego poinformowania członków Komisji Odwoławczej dla pod. przemysłowego sporządza Sekretarjat Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców **spis pokrzywdzonych rekurentów** z wyszczególnieniem odpowiednich dat. Odbitki tego spisu po należytem opracowaniu zostaną **rozdzielone** między członków Komisji.

Wzywa się więc członków Stowarzyszenia, aby **bezzwłocznie**, nie czekając na **ostatnie dnie**, zawili się **osobiście** w Sekretarjacie Stowarzyszenia w godzinach popołudniowych między 4 a 7-mą i przynieśli albo **odpisy swoich rekursów**, albo dostarczyli nast.:

1) wymiar obrotu za rok 1928,
2) wynik ewent. rekursu za rok 1928,
3) wymiar obrotu za rok 1929,
4) czy i do jakiej kwoty tymczasowo ograniczony,
5) jakie przedłożono konkretne dowody (frachty, wyciągi z ksiąg, czy kontrolor protokolarnie stwierdził obrót i w którym miesiącu.
6) wszelkie inne argumenty.

Wobec konieczności należytego opracowania licznego — jak spodziewać się należy — materjału przewidzianem jest zamknięcie spisu dnia 25. XII. br.

Należy więc zgłosić się **przed tymże terminem**, gdyż późniejsze zgłoszenia prawdopodobnie nie będą mogły być uwzględnione.

Uwaga!! Kto ze zgłoszonych członków otrzyma już w terminie późniejszym t. zn. po zarejestrowaniu się w Stowarzyszeniu na podstawie swej prośby, zawartej w rekursie „zawiadomienie o terminie rozpatrywania odwołania" po myśli art. 90 ustawy p. p. przem. (t. zw. wezwanie) winien **bezzwłocznie donieść Sekretarjatowi o tem**, t. zn. o dacie i godzinie.

———o———

Dr. NORBERT SALPETER

Sprzeczności.

Niewątpliwie kryzys się pogłębia. To, co przewidywaliśmy jeszcze w początkach jesieni sprawdza się co do joty, tak, że wszelkie komunikaty nawet Instytutu dla badania kunjunktur należy brać z poważną dozą krytycyzmu. Objawy tego kryzysu są różnolite, niemniej jednak siły finansowe społeczeństwa się wyczerpują. Któ jeszcze nie ogłosił upadłości, może w najbliższym czasie popaść w trudności. Konstatujemy więc stałe ograniczanie się samoczynne produkcji, w handlu zaś nową formę walki konkurencyjnej, opartej na tem, że ci, którzy pobankrutowali płacąc gotówką, konkurują kupcom zakupującym na kredyt. Jak długo i ten stan potrwa niewiadomo. Jedyna instytucja, która najlepiej prosperuje — to Bank Polski. Odrzuca w czasach wybitnego przesilenia 15% dywidendy. Jest to objaw charakterystyczny, dowodzi on, że monopol kredytowy, który mu służy, mimo restrykcji kredytowych daje wspaniałe wyniki.

Nieraz obserwatorowi ekonomicznemu nasuwają się różne uwagi. Muszę przyznać, że obecny stan przesilenia utracił możliwość jakiejkolwiek koncentracji uwag. Fakt jest, że nas łamie zupełny brak kredytu, zupełne prawie odgrodzenie się od nas kapitałów zagranicznych tak, że mimowoli zmuszeni jesteśmy stale powracać do dawno zwalczonej idei Grabskiego ratowania się środkami wyłącznie własnemi. I tu niestety powstaje rozdźwięk między interesami skarbu państwa, a płatnikami. Kryzys odbija się fatalnie na dochodach skarbowych, stąd zaś musi wypływać zwiększony nacisk podatkowy i wstręt do jakichkolwiek reform podatkowych. Kryzys odbija się również fatalnie na dochodach płatników, a stąd zaś musi wybijać się tendencja za przedłużaniem terminów płatności tak przy zobowiązaniach prywatnych, jak i publicznych. Przesilenie też wywołuje nacisk, by znaleźć nowe źródła dochodu obok dotychczasowych źródeł dochodu, co potęguje dążenie ze strony państwa do różnych etatystycznych poczynań. Tak więc z jednej strony gospodarstwo prywatne, a z drugiej skarb państwa wychodząc z tego samego założenia kryzysu objawiają tendencje ze sobą sprzeczne, jedni za ulgami, drudzy za spotęgowaniem ciśnienia — bo obydwie strony spragnione są gotówki potrzebnej na opędzenie wydatków.

W takich warunkach niepomoże żadna teorja, tylko naga rzeczywistość. Jest chyba najwyższy czas po temu, by raz z tego koszmarnego koła wyjść. Uważam każdą dyskusję przerzucającą punkt ciężkości przełamania kryzysu na wewnęrzne siły krajowe za absurd tak długo, dopóki nie rozwiążemy problemu w jaki sposób otworzyć zagraniczny kredyt długoterminowy dla Polski.

——oOo——

Inflacyjny spadek.

Gdy się mówi o inflacji, odpowiadają znawcy tej materji, że inflacja już tyle lat minęła, chyba czas najwyższy o niej zapomnieć. Tymczasem żyliśmy w inflacji niemal że od wybuchu wojny do roku 1924, zatem pełnych lat dziesięć, obliczaliśmy w markach jeszcze przez rok cały. W czerwcu 1925 na nowo odczuliśmy wstrząsy inflacji, tymrazem spowodowanej nadmierną emisją bilonu. Stabilizację mamy od jesieni 1926. Faktycznie w dziedzinie fiskalizmu oddziedziczyliśmy wraz ze stabilizacją waluty ustawy i podatki z czasów inflacji, a nawet pozostały u ludności pozostałości z nawyczek inflacyjnych.

Zubożała ludność miast dzięki wojnie, inflacji, ciężarom narzuconym miastom. Mimoto widzimy niemal na całej linji, że ludzie żyją nad stan. Skąd to się bierze? Odpowiedź nie jest trudną. Gdy zaglądniemy do sklepów dowiemy się, że większa część obrotów — to sprzedaż na kredyt, na raty — nawet obecnie, choć i najmniejszy kramarz doświadczył na własnej skórze skutków tej lekkomyślności. Nietylko odzież kupuje dziś konsument na raty, (meble już dawniej na raty zakupywał), gorzej jest, że dziś w grajzlerniach artykułów żywności, nawet owocarni, konsument nabywał na książeczkę, na późniejszą spłatę. Znaczy to nic innego, jak, że kupiec jest zmuszony finansować konsumenta, mimo wielkich strat, które już poniósł, i te które go w konsekwencji bezwzględnie czekają. Kupcy tómaczą się tem, że gdy odmówią kredytu stracą odbiorców. Notorycznie niewypłacalnym pożycza się dalej. Tu leży błąd kardynalny, ale na to poszczególny kupiec nie pomoże. Tylko organizacja potrafiłaby wywalczyć zmianę, bezsprzecznie to co dziś się dzieje do katastrofy doprowadzić musi. Zaglądnijmy do handlu sukna, zapytujmy kupca jak płacą krawcy i konfekcjonarjusze i jak dziś się płaci krawcowi, to się przekonamy, że zaszliśmy daleko po drodze, która już nie jednego kupca zrujnowała. Nie tylko ten odcinek handlu jest tak zachwaszczony, ale odnosi się to niemal do całego handlu detalicznego. Skąd się to wzięło i kto to finansuje? Detajlista dziś, mimo restrynkcji jest za dużo winien. Nasz handel hurtowny nie jest w stanie wytrzymać braku realizacji długów. Detajliczny handel w latach ubiegłych stracił na handlu ratalnym kwotę, którą najmniej na miljard złotych ocenić można. Tyle co do bezmyślnego kredytowania i lęku, że konkurent zyska na kredycie.

Niemal wszystkie cywilizowane państwa przeżywają kryzys. Nie przyznają mężowie stanu, że sieroty i wdowy, inwalidzi i zgliszcza wojny przypominają na każdym kroku pochód zniszczenia. Te ofiary wojny żyją dalej w nędzy, bo dochody obywateli konsumowane są na potrzeby przyszłej wojny. Nadmierne, w stosunku do dochodu społecznego obciążenie ludności powoduje, że konsumcja nie może wchłonąć normalnej produkcji. Naraz odkrywa się kryzysy rolne, hodowlane, surowcowe, gotowych produktów. Rozróżnia się w tych

przeróżnych kryzysach, kryzysy zbytu, nadmiernej produkcji.

Bezsprzecznie, że te kryzysy powodują niebywałą nędzę tych, co stracili pracę, a obciążają skarb, wskutek stałego poboru zasiłków.

Miljony rodzin, które mało zarabiają nie mogą być normalnymi konsumentami. Wywołuje to brak zbytu, co tembardziej daje się odczuć, że wszędzie przygotowano się do zwiększonej produkcji, licząc na wzrastającą konsumcję. Stoimy obecnie przed programem stworzenia pracy dla bezrobotnych. Miljony, setki miljonów uzyskane wyniszczeniem podatników mają być wydane na takie roboty, ale inwestycje te nie przyniosą najmniejszych dochodów.

Widzimy dysproporcję w cenach surowców i gotowych produktów. Widzimy walkę ze strony rządu do wyrównania tej różnicy. Chwilowo ta walka nie odnosi żadnego zgoła sukcesu i to dlatego, że producenci-przemysłowcy dziś są skartelizowani i bronią się nietylko taryfą celną, ale i służalczą prasą. Mimo to np. w Łodzi, jedna fabryka za drugą, z powodu braku zamówień — zamyka warsztaty. Znaczy to, że pracowano, jak długo był nabywca. Z patrjotyzmem przemysłowców ma to mało wspólnego.

Za blisko stoimy tych zagadnień, i dlatego dobrze się przysłuchać obecnemu obserwatorowi. Prezes amerykańsko-niemieckich Izb handlowych p. F. W. King stwierdził kilka dni temu, że w Stanach Zjednoczonych syndykaty i kartele uważa się jako „czarne duchy gospodarstwa“. — Syndykatów, których celem jest wyzysk konsumenta nie ścierpiałby Amerykanin. — Widzimy obronę krajów zamorskich przed zalewem obcą produkcją. — Amerykanin jako przemysłowiec rozumuje racjonalnie. Zwiększona produkcja, niższe ceny, dają większy zysk jak mały obrót przy wysokich cenach. Zwiększony obrót osiąga się przez wyższe płace robocze, które dają impuls do zwiększonego zapotrzebowania. Tenorem przemówienia p. Klinga było stwierdzenie, że we wielu państwach jeszcze stosuje się politykę w djametralnem przeciwieństwie do potrzeb życia gospodarczego. Im dłużej te niszczycielskie nawyczki toczą narody, tem bardziej szkody na polu gospodarczem stale wzrastać muszą i tem dłużej też kryzys w jego całej zgrozie nie da się opanować.

Kolosalne wysiłki rządu niemieckiego celem spowodowania obniżki cen, są tak długo bezcelowe, jak długo rząd ten toleruje syndykaty i jak długo ceny dyktowane konsumentowi krajowemu są o tyle wyższe jak te, które ma zapłacić zagraniczny odbiorca. — Konsument w Niemczech nie wyzbył się jeszcze nawyczek inflacyjnych. We wielu wypadkach konsument idzie za dyktatem cen, nie przeciwstawiając się dyktaturze producentów. Tego w Stanach Zjednoczonych nie widzimy.

Można to odnieść słowo w słowo i do stosunków naszych, tylko z pewnem zastrzeżeniem.

Między cenami u producenta i cenami detajlisty panuje u nas wielkie rozpięcie. Jeszcze większe jest to rozpięcie w Niemczech, istnieje ono we Włoszech i gdzieindziej. Nie chcą się badacze tych różnic przyznać, że głównym powodem tej różnicy jest obciążenie daninami niestosunkowo wysokiemi handlu we wszystkich jego fazach. Gdyby zarobek w handlu detajlicznym był normalny, zadawalający, to ilość niewypłacalności handlu detajlicznego nie byłaby tak wielką. — Pauperyzacja handlu detajlicznego nigdy może nie była większą, jak jest obecnie. Podatki z czasów inflacji są jednym z najbardziej odpowiedzialnych powodów wysokich cen w handlu detajlicznym. Naiwny detajlista chce konsumentowi pójść na rękę przez okradanie siebie samego, przez kalkulację, która nie pokrywa się z faktycznemi obciążeniami obrotu, przez kredytowanie, które powoduje olbrzymie ryzyko.

Zatem powrót do normalnych czasów jest zabarykadowanym. Konsument swoje, czyli chce żyć „nad stan“, a kupiec myśli, że pomaga sobie, tolerując te wymagania.

Budżety państwa i komun są w stosunku do dochodu społeczeństwa wprost olbrzymie, i nie widzi się ze strony Rządu odwagi do gruntownego odwrotu. Rosną ciężary kupca, rośnie konieczność zarobkowania a bie-

W niedzielę dnia 14-go grudnia 1930

odbędzie się o godz. 6 wieczór w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 43

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

Członków Stowarzyszenia celem dokonania wyboru Komitetu wyborczego dla ustalenia listy 12. kandydatów na Członków Zarządu na lata 1931/2.

O liczny udział uprasza Członków Stowarzyszenia

Prezydjum Krak. Stowarzyszenia Kupców.

dny konsument nie może nawet płacić swych dawnych zakupów.

Lada dzień a minister skarbu wyperswaduje wszystkim co czekali na ulgi ze strony skarbu, że w obecnej sytuacji skarbu o ulgach nie ma co mówić. Należy się liczyć z ulgami dla rolnictwa, bo wskutek nędznych cen produktów rolniczych i hodowlanych rolnik musi doznać ulg.

Niestety nie tylko nie będzie ulg dla handlu, ale, jak nas zapewniają, już istnieją wskazówki, że wymiary na rok 1931 muszą być o 25% wyższe jak dotychczas. Przyjmijmy, że te wiadomości są nieścisłe, wiemy atoli, ze nastawienie ministerstwa skarbu i jego podwładnych urzędów jest dla handlu w wysokim stopniu nieprzychylnem.

Dla kupca tylko w wspólnej walce o lepsze jutro jest jedyna nadzieja przetrzymania tego potopu niepowodzeń z ostatnich lat. Niestety kupiec nie ma najmniejszego zrozumienia, że nikt dla niego nie będzie się starał o ulgę, o polepszenie jego nędznego położenia, jego zupełnej beznadziejności, jeżeli sam się razem z swym kolegą o to starać nie będzie.

Ofiar kupcy dość już ponieśli. Musi być handel zdolny do ofiarnej walki o lepsze jutro, jeżeli nie ma utonąć beznadziejnie jako spauperyzowany bankrut. Fala idzie przeciw kupiectwu, tylko wspólny front kupców, świadomy i ofiarny może tą falę odwrócić.

——oOo——

Wyjaśnienie odnośnie do podwyższonych stawek celnych.

Dla lepszego zrozumienia zmian, jakie ostatnio zaszły na podstawie Rozporządzenia ministerjalnego (Dz. U. Nr. 79 z b. r.) wyjaśniamy następująco:

Istnieją 3 rodzaje możliwości:

1) jeżeli przy danej stawce celnej już dawniej zaznaczona była ulga konwencyjna, wyrażona **w kwocie**, tz. stawka związana, natenczas kwota ta **nadal obowiązuje**, pomimo podwyższonej stawki autonomicznej np. obuwie poz. tar. celnej 57 p. 1. d. stawka celna autonomiczna wynosiła zł. 1.137.50 — zaś stawka konwencyjna związana wynosiła 853.13. — Stawka ta **pozstaje nadal** w mocy, pomimo, że cło autonomiczne podwyższone zostało do 1.500.—.

2) jeżeli przy danej stawce autonomicznej umieszczona była zniżka konwencyjna, wyrażona w procentach (%) to procenta tesame **obowiązują nadal**, jednak nie odnośnie do cyfry dotychczasowej lecz w zastosowaniu do **nowej** stawki autonomicznej. — Np. części kołowców poz. 173 p. 7. Stara stawka auton. była 206.40, od tej stawki obowiązywała zniżka konwencyjna 15% czyli cło wynosiło 175.44. Ponieważ stawka autonomiczna powyższoną została na zł. 450, przeto 15% zniżka konwencyjna odliczoną być winna od nowej stawki autonomicznej tj. od zł. 450, tak, że wynosi obecnie 382.50.

3) jeżeli wogóle żadnych konwencyj nie było dotychczas t. z. ani stawek związanych ani zniżek procentowych, natenczas wchodzi w życie z dniem 7. grudnia nowa stawka autonomiczna, — nb. o ile została nowo-ustalona.

——oOo——

Doroczne Walne Zgromadzenie

Członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się

we czwartek dnia 25-go grudnia 1930

o godz. 10-tej przedpołudniem, a w razie braku kompletu o godz. 10.30 przedpołudniem, bez względu na ilość obecnych, w salach Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 43.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły:
   a) Prezydjum i Wydziału;
   b) Skarbnika;
   c) Administracji „Przeglądu Kupieckiego“;
   d) Sądu Zapomogowego;
   e) „Funduszu Zapomogowego“;
   f) Komisji kontrolującej i wniosek.
3) Dyskusja.
4) Wybór 20 członków Sądu polubownego.
5) Wybór Komisji rewizyjnej.

* * *

6) Od godziny 3.30 popołudniu do godz. 6.30 wieczór odbywać się będą wybory 12 członków Wydziału.
8) Wnioski i interpelacje (od godz. 7 wiecz.)

Uwagi: 1) Wnioski, które mają być przez Walne Zgromadzenie przyjęte, powinny być na piśmie najdalej do dnia 22 bm. złożone w Sekretarjacie. Wnioski zgłoszone w terminie późniejszym lub dopiero na Walnem Zgromadzeniu, traktowane będą jako rezolucje lub wnioski inicjatywy.

2) Każdy członek **niezalegający z wkładką członkowską** za ostatnich 6 miesięcy, otrzyma przy wejściu kopertę wyborczą. Kto został przyjęty na członka po dniu 30 września 1930 roku, nie ma prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

3) W myśl statutu ustępują w roku bieżącym następujący członkowie Wydziału: Blöder Maksymiljan, Dr. Fussmann Józef, Gottlieb Izydor, Gryszpan Samuel, Landau Izydor, Monderer Feiwel, Neumann Maksymiljan, Schechter Samuel, Schenker Henryk, Spira Samuel, Süsser Józef, Weinmann Hugo.

Ustępujący członkowie Wydziału mogą w myśl statutu być ponownie wybrani.

Prezydjum Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Luka, jaką winna zapełniać nowa ordynacja podatkowa

Kilkuletnie przeżycia i doświadczenia — niestety jednak dla życia gospodarczego bardzo smutne — trafiły ostatecznie do przekonania czynników decydujących że obowiązujące dotychczas ustawodawstwo podatkowe w całej jego osnowie jest nierealne. Poglądowi temu dają ostatnio wyraz i koła oficjalne, zdążające nietako ku nnemu systemowi opodatkowania. Całkiem śmiało można twierdzić, że niema już chyba nikogo w Polsce, ktoby dotąd nie dostrzegł wyraźnie błędów naszego systemu podatkowego, aby stanowczo wypowiedzieć się za jego skrupulatną reformą.

W wyniku tego ogólnego niezadowolenia powołany stały Komitet podatkowy przy Ministerstwie skarbu opracował jednolitą ordynację podatkową i przesłał ją jako projekt ustawy Związkowi Izb przemysłowo—handlowych, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Projektowana ordynacja podatkowa zmierza przedewszystkiem w kierunku ujednostajnienia przepisów proceduralnych dla wszystkich ustaw podatkowych, których postanowienia zasadniczo—formalne są dotąd tak odmienne i w dodatku dwuznaczne, że powodują nietylko bezwzględną dezorjentację w tej dziedzinie, ale — co gorsza — są bezpośrednią przyczyną nieprawidłowych wymiarów podatkowych. Nowa ordynacja podatkowa ma na celu usunąć ten niepożądany stan rzeczy, a jednak wykazuje zasadnicze braki, z których najbardziej palące niniejszym artykułem omówimy.

Gdy zatem każda ustawa o podatkach bezpośrednich zawiera inne, od siebie różne przepisy proceduralne, zredagowane ponadto w ten sposób, że dają często władzom podatkowym szerokie pole do dowolnej interpretacji, — nic dziwnego, iż w poszczególnych Urzędach skarbowych istnieją odmienne, samowolne, urojone praktyki. Ten stan rzeczy zostaje pogłębiony tem bardziej, iłeże **przepisy karne żadnej z ustaw podatkowych nie zawierają jakichkolwiek bądz sankcyj wobec Władzy wymiarowej tam, gdzie odpowiedzialność podatnika jest w najwyższym stopniu rygorystyczna.** Ta właśnie niegraniczona suwerenność, wynikająca z obecnego ustawodawstwa, doprowadziła Władzę wymiarową do tego rodzaju indyferentyzmu, iż ta wcale nie zadaje sobie trudu, by dane zdania w ustawie należycie zrozumieć, komentując go często dość śmiesznie. Niejednokrotnie ukazują się orzeczenia Władzy podatkowej, pozbawione nietylko najmniejszej szczypty logiki, ale mijające się wprost z najelementarniejszemi przepisami ustawy.

Tego rodzaju uchybienia nie można pominąć milczeniem już to ze względu na zbyt rygorystyczne przepisy o egzekucji podatkowej, już też z uwagi na niezupełne postanowienia o postępowaniu odwoławczem. — Podatkowy nakaz płatniczy, nawet o trudnym do pomyślenia paradoksie, podlega prawnej egzekucji już po upływie najwyżej 30-dniowego terminu, bez względu na to, czy został zaczepiony odwołaniem. Położenie podatnika, który padł ofiarą fatalnej pomyłki, czy błędnego komentowania przepisu ustawowego przez Władzę wymiarową, nie jest tedy wcale godne zazdroszczenia. — Często bowiem, przeważnie gdy chodzi o różnicę zdań w interpretacji, a więc w najbardziej drastycznym wypadku — Władza podatkowa trzyma się kurczowo swego „zapatrywania" i bezwzględnie wyegzekwuje cały podatek, nakazem płatniczym o cechach wyraźnego fiskalizmu objęty, natychmiast z upływem ustawowego terminu. Gdy zaś wycieńczony podatnik załamuje się pod przygniatającym go ciężarem nietylko ustawą nałożonego nań podatku, ale ponadto zupełnie niesłusznego, zagnieżdżona biurokracja okazuje tę swoją specjalną „zaletę". Nawet najbardziej piekąca okoliczność w zupełności nie przeszkadza, by odwołanie miesiącami przeleżało nietknięte, niczem się doczeka przedłożenia Komisji szacunkowej do zaopinjowania, brak bowiem rygoru dla zakreślonego 6-miesięcznego terminu do załatwiania (przy podatku przemysłowym od obrotu) daje znów odnośnym czynnikom możność zupełnego zlekceważenia go.

Ale idźmy dalej. Przypuśćmy, że „szczęście" przypisało podatnikowi o tyle, iż odwołanie jego uwzględniono w Komisji odwoławczej, czem — należy przyznać — zaoszczędzono mu dalszych zabiegów przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, połączone nietylko z bezgraniczną zwłoką w załatwianiu sprawy, ale też ze znacznemi kosztami i trudnościami, nową ustawą bardziej zaostrzonemi. Czy jednak przychylnem załatwieniem odwołania przyznanie słuszności też e tamże wyłuszczonej, Władza wymiarowa aprobuje w przyszłości? Żywemi faktami stwierdzić można, że teorja mylnie praktykowana przez Władzę wymiarową, a z okazji odwołania się płatnika zbita przez Władzę II-ej instancji, jest literalnie powtórzona nietylko w innych wypadkach, ale wobec tego samego podatnika zaraz przy następnym wymiarze po to tylko, by swej nieugiętej ambicji uczynić zadość.

Bez względu na to, kto nowem prawem podatkowem będzie sprawował funkcje wymiarowe, należy ordynację podatkową bezwarunkowo uzupełnić przepisem, **poważnie regulującym odpowiedzialność Władzy wymiarowej wobec ustawy.**

Jednolita ordynacja podatkowa, dająca w odpowiednich przepisach gwarancję należytego jej poszanowania, zdoła w przyszłości zapobiec tragizmowi katastrofalnemu, który w dużej ilości wypadków wytworzył się z braku takich postanowień, a tem samem więc przyczyni się do większego usprawnienia administracji podatkowej.

N. Hiller (Ropczyce).

Martwy sezon w Łodzi.

Zapowiedziana przerwa w uruchomieniu wielkich fabryk włókienniczych w trzytygodniowym okresie świątecznym, wywołała wśród robotników rozgoryczenie. na przerwę tę wpłynął również brak zamówień, oraz abstynencja wsi, która coraz to mniej zakupuje towarów włókienniczych. Trzy tygodniowa przerwa wyzyskana będzie przez przemysłowców dla zorjentowania się w sytuacji, celem przystosowania produkcji do konjunktury panującej na rynku. W związku z martwym sezonem, który ujawnia się obecnie w całej pełni, wielkie fabryki nie udzielają hurtownikom na mocy porozumienia kredytów ponad 3 miesiące.

O zmiany w ustawodawstwie socjalnem.

Na skutek starań Związku Przemysłowców w Krakowie Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomiło Związek, że w momencie aktualnym dla scalenia ubezpieczeń społecznych poprze postulaty Związku o możliwość zastępczości prywatnych Kas Chorych w miejsce publicznych, o ile prywatne przedsiębiorstwa urządzą odpowiednie Kasy Chorych.

Istnieją więc widoki na zniesienie monopolu Kas Chorych.

Również na skutek starań Związku Przemysłowców w Krakowie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uznało słuszność zniesienia art. 1154 lit. b. austr. kod. cyw. Postulat ten uwzględni Ministerstwo z okazji najbliższej nowelizacji rozporządzenia o umowie o pracę robotników.

——o——

Czechosłowacki kartel żelaza obniża ceny.

Jak „Prager Presse" donosi, obniżono w tych dniach w Czechosłowacji ceny na żelazo fasonowe, betonowe i dźwigary o 10 koron czeskich na 100 kg. Cena żelaza wynosić będzie zatem loco fabryka wyłącznie podatek obrotowy — 135 koron czeskich, t. j. o ca. 7 proc. poniżej dotychczasowej ceny. Koła przemysłu żelaznego podkreślają, że ta zniżka cen wcale nie jest wynikiem jakiejś poprawy konjunktury, lecz wręcz przeciwnie. Cały dany przemysł, jak: fabryki drutu, śrub, odlewnie, a nawet kopalnie węgla, zainteresowane w cenie żelaza, stracą wskutek obecnej zniżki 50 miljonów koron czeskich zysku. Mimo to skłoniły się odnośne czynniki do tego kroku w nadziei, że inne gałęzie produkcji pójdą za ich przykładem. Co ważniejsze jednak, kartel wziął gwarancję na siebie, że zniżka cen przedostanie się poprzez hurt do detalu w całej rozciągłości. Trzeba bowiem wiedzieć, że zapasy czechosłowackiego handlu żelazem wynoszą 6—7 tysięcy wagonów. Tak znacznie spadła konsumcja. Zatem też cały handel żelazem spodziewa się w związku ze zniżką ożywienia popytu — względnie całego ruchu budowlanego.

Wspomniana zniżka 10-koronowa odnosi się również do grubej blachy, odnośnie zaś do cienkiej blachy nastąpi jeszcze większa zniżka, do 15 koron czeskich na 100 kg.

A kiedy u nas kartel żelaza pójdzie na zniżkę cen?

——o——

Przedłużenie międzynarodowego kartelu stalowego.

W wyniku rokowań, odbytych w Paryżu w dniach 5 i 6 grudnia, postanowiono przedłużyć istnienie międzynarodowego kartelu stalowego na sześć miesięcy, t. j. do dnia 30 czerwca 1931 r.

Umowa kartelowa nie została zmieniona. Natomiast postanowiono wprowadzić 30-procentowe ograniczenie produkcji w pierwszym kwartale roku przyszłego. Dotychczasowe ograniczenie wynosiło 25 proc. produkcji z roku 1929, obecnie podwyższono je o dalsze 5 proc.

——o——

Kryzys na rynku nabiałowym.

(z) Stoimy w ostatnich dniach wobec dość silnej zniżki cen na masło. W ciągu ostatniego tygodnia cena masła I kategorji spadła w hurcie z 6 zł. do 5.20 zł. za kilogram. Według informacyj udzielonych nam przez p. K. Kulczyckiego, sekretarza kół branży spożywczej przy Stow. Kupców Polskich, przyczyną obecnej zniżki jest zbyt obfita podaż masła na rynkach światowych, przedewszystkiem w Londynie. Kryzys rolny spowodował wyraźne przerzucanie się na produkcję hodowlaną, obserwowane w Kanadzie, Australji i Nowej Zelandji. W ostatnich czasach specjalne statki chłodnie dostarczyły poważne ilości masła na rynek londyński, zaopatrzony w zapasy tego towaru porobione jeszcze w ciągu lata. Tymczasem transporty masła z innych krajów (Danja, Polska) bynajmniej nie okazały tendencji do zmniejszania się.

Pod wpływem spadku cen wstrzymano przez czas krótki wysyłkę masła z Polski, gdyż rynek wewnętrzny okazał się najrentowniejszy. Nie mogło to jednak trwać długo. Obecna zniżka jest naturalnem następstwem zarysowującej się już nadprodukcji masła.

Tak więc po **kryzysie zbożowym** i hodowlanym rozpoczyna się ostatni etap przesilenia rolniczego: **kryzys nabiałowy.**

——o——

Międzynarodowe bezrobocie.

Dnia 31 października 1930 bezrobocie w Niemczech obejmowało 3,253.000, prócz ofiar kryzysu i tych, którzy pobierali zasiłki z powodu przekroczenia terminu dla poboru zapomóg. — Łącznie więc cyfra bezrobotnych przekracza w Niemczech 4 i pół miljona.

W Anglji liczba bezrobotnych wynosiła 2,199.288.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie brak jest dokładnej urzędowej statystyki, ilość bezrobotnych dobiega cyfry 6—8 miljonów. — O 6 miljonów w ciągu roku wzrosła liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Niemczech, Italji, Polsce, Austrji, Norwegji i Australji.

W Itali liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki, wynosi 400.000. — Faktycznie bezrobotnych jest 1 i ćwierć miljona.

Mamy kryzys, którego znamiona są:

Nadprodukcja przemysłowych produktów, jakoteż równolegle: nadprodukcja rolniczych produktów we wszystkich niemal państwach. — Spadek cen agrarnych produktów zniszczył siłę nabywczą ludności rolnej.

Kryzys gospodarki światowej mógłby być złagodzonym, o ile udałoby się w Stanach Zjednoczonych ożywić życie gospodarcze. — Chwilowo brak wszelkich danych, któreby zezwoliły na wniosek, że przesilenie doszło już do punktu kulminacyjnego. **Prawdopodobnie zima pogłębi przesilenie.**

Od możliwości opanowania bezrobocia i jego skutków zależy ustosunkowanie się ustroju w najbliższej przyszłości.

——o——

Dr. NORBERT SALPETER.

Niepolityczne rozważania.

Najgorszą rzeczą w sprawach spornych jest, jeśli *obie strony mają rację*. Od lat toczy się walka o reformę podatków, że reforma jest *konieczną* przyznaje każdy rząd, w tem sęk, że zawsze u nas wchodzi coś, co utrąca każde realne zamierzenie. Szkoda, że problemem podatkowym nie zajmują się nasi... poeci. Ale cieszę się z jednego, że ilekroć na ten temat piszę, odnoszę wrażenie, że pracuję *w sferze metafizyki*, gdzie fantazja daje mi pole do rozwinięcia najbardziej „fantastycznych“ projektów. W tem zbliża się nasz publicysta ekonomiczny do grona poetów. Kiedyś, gdy nasi następcy czytać będą na temat ten wypisane projekty i uwagi, zbiorą je wszystkie w pokaźne tomy pod jednem nagłówkiem: „Marzenia, essays rozpłomienionych fantastów podatkowych“.

Bo, że wszystkie elukubracje na ten temat pisane są tylko płodem rozmarzonych fantastów wynika z tego, że się tym problemem zbyt poważnie zajmujemy. Nie jest w tem nic złego, bo i romantycy literaccy zajmowali się w ubiegłym wieku poważnie romantyzmem, choć życie czasem twardo ściągało ich na ten zimny padół. I mnie również niedawno opublikowana wiadomość trochę ocknęła. Jej treść: „Wobec obiegających pogłosek, jakoby w najbliższym czasie miano przystąpić *do gruntownej reformy podatków* dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że w najbliższym czasie *nie jest* przewidziana ani reforma całego ustawodastwa podatkowego, ani nawet t. zw. *mała reforma podatków* w ramach już ujętych przez Sejm poprzedni, a to z uwagi na „panujący kryzys“. Czy nie doskonałe? Właśnie kryzys stoi na przeszkodzie reformie, a nam niepoprawnym marzycielom zdawało się, że właśnie *panujący kryzys przyspieszy reformę*. Ciekawe czego chwycą się obecnie rozmaici zawodowi „memorialiści“, jeśli odpadnie im najlepszy argument, jaki mieli — w istniejącem przesileniu. Doszliśmy zatem narazie do tego punktu rozwoju myśli gospodarczej, który jest *zwrotny* w ekwilibrystyce ekonomicznej. Kryzys gospodarczy *uzasadnia* reformę podatkową, i jest jej *przeciwny*. Że tak jest rzeczywiście, nic dziwnego, właśnie dlatego, że metafizyka stała się u nas realnem zjawiskiem życia, a to rzeczywiste, ciężkie życie codzienne jedynie fantazją poety. Obawiam się, że kiedyś spróbuje się nam uzasadnić, że to wszystko co my mówimy o podatkach, o obrotowym, dochodowym, majątkowym, i jak one wszystkie się nazywają — jest czczym wymysłem organizacyj gospodarczych, lubujących się w metapsychicznych rozważaniach.

Tak więc obecne przesilnnie każe nam płacić podatki w tej formie, i w takiej rozciągłości, jak to obecnie odczuwamy, i płacimy. Ostatecznie świat się z tego nie zawali, ani dziury w niebie nie będzie. Z punktu widzenia czystej polityki, kto wie, czy to nie jest wskazane. Dzisiaj przynajmnej mogą odnośne czynniki skarbowe *darować* jedemu czy drugiemu z tego... co *nie jest ściągalne*. Nazywa się to „ulgą podatkową“, dobrodziejstwem skarbu. Ale jakby to było, gdyby obciążenia były mniejsze i sprawiedliwsze. Podobne ulgi nie byłyby udzielane. A w takim razie zniknęłaby wdzięczność płatników, boby podatki — *były ściągalne*. Rozważając zatem wszystkie pro i contra, dochodzę do wniosku, że w naszych wyobrażeniach o panującym systemie podatkowym istnieje pewien błąd logiczny. Gdy bowiem my naprawę systemu podatkowego uważamy za logiczną konsekwencję naszych trudności gospodarczych, ci od których naprawa ta zależy, uważają przesilenie jako następstwo — zbyt liberalnie stosowanym ustępstwom w ramach obecnej pragmatyki podatkowej. Im słabiej śruba podatkowa działa tem większa pochopność u płatnika do robienia interesów ponad stan. A jakby to przesilenie dzisiaj wyglądało, gdybyśmy byli w czasie konjunktury system podatkowy zmienili. Wszyscy żylibyśmy ponad stan, a efekt dzisiaj byłby ten, że wszyscybyśmy byli łacniej pobankrutowali. Tak nas kryzys obecny uratował od stokroć gorszego kryzysu.

Musimy się przejąć duchem komercjalizacji.

Pisaliśmy już nieraz, że w społeczeństwie naszem dominuje jeszcze mentalność rolniczo-biurokratyczna. Bierze ona swój początek z naszej przeszłości historycznej i przewagi liczebnej rolnictwa nad przemysłem, handlem, rzemiosłami i wogóle zawodami wolnemi. Z rolnictwa naturalnie przejście prowadzi do biurokracji.

Nic dziwnego, że w dawnej Polsce cała biurokracja rekrutowała się ze sfer ziemiańskich, a obecnie także ideałem syna ziemiańskiego, czy chłopa jest urząd, posada urzędnicza, środowisko biurokratyczne. Synowie przemysłowców, kupców, rzemieślników, mieszczan kontynuują zawody swych ojców, aczkolwiek coraz częściej się zdarza, że i oni tęsknią do urzędów, do biurka, do siedzenia. Mamy przeto za dużo urzędników, a więc sił zazwyczaj biernych.

W urzędach naszych spotykamy się na każdym kroku z brakiem ducha komercjalizacji. Urzędnik nie jest jeszcze sługą klijentów, a ci, co się stykają z biurokracją, zwłaszcza na dole, odnoszą wrażenie, że jest ona po to, aby utrudniać obywatelom życie codzienne. Niema w urzędach tej naturalnej życzliwości, chęci do ułatwienia lub dopomożenia, niema języka zrozumiałego, uśmiechu na twarzy, a przeciwnie widzi się oschłość, sztywność i wysuwanie przeszkód oraz argumentów, utrudniających załatwianie spraw. Obywatel wychodzi z urzędu najczęściej podrażniony, niezadowolony, z uczuciem przykrości i zmarnowania drogiego czasu. Niewątpliwie poziom obecny naszej biurokracji znacznie się podniósł, a sprawność naszych urzędów wykazuje coraz większe postępy, zwłaszcza w resortach gospodarczych, ale niższe instancje często są prawdziwem utrapieniem ludności.

Taki urzędnik, jakie społeczeństwo; taka mentalność biurokracji, jaka przeważa w społeczeństwie. — I nie może być inaczej. — Najpierw

społeczeństwo musi się przejąć duchem komercjalizacji i myśleniem handlowem. Więcej przemysłu, handlu, rzemiosł, techniki, żeglugi, morza akwizycji, prasy gospodarczej i wielu innych zawodów wolnych, w których z natury rzeczy szybciej wyrabia się przedsiębiorczość, inicjatywa, ruchliwość, duch komercjalizacji, ocena wartości czasu swego i cudzego, a wtedy i urzędnik będzie zupełnie inaczej traktował sprawy obywateli. Dziś urzędnik jest źle opłacany, często zgorzkniały i opryskliwy, wydaje mu się, że to obywatel przyczynia się do tego, płacąc źle i mało podatków. Mniej urzędników, lepiej płatnych i ożywionych duchem komercjalizacji, pochodzących ze sfer mieszczańskich oto ideał, który powinien przyświecać rządowi i sferom gospodarczym w przyszłych pracach ustawodawczych i nad reformą ustroju.

——oOo——

Jeszcze w sprawie odpowiedzialności za p. podatek przemysłowy.

Prasa wiedeńska komentuje żywo ostatnie wyroki Sądu Najwyższego w Warszawie, który orzekł, że odpowiedzialność za uiszczenie podatku przemysłowego ma charakter rzeczowy i obciąża wszelki majątek ruchomy, znajdujący się w przedsiębiorstwie i związany z jego prowadzeniem, chociażby oddzielne przedmioty w skład tego majątku wchodzące należały do osób trzecich. Tutejsze koła gospodarcze upatrują w tem bardzo poważne niebezpieczeństwo w odniesieniu do towarów, oddanych kupcom polskim do komisowej sprzedaży lub na skład konsygnacyjny, ile że niepodobna przy zawieraniu tranzakcji przeprowadzać dokładnych badań, czy polski kontrahent wyrównał wszystkie należytości z tytułu podatku przemysłowego. Obecnie wstrzymują się austrjackie sfery gospodarcze od udzielania naszemu kupiectwu kredytu towarowego, a ponieważ równocześnie sfery handlowe Gdańska rozwinęły zagranicą propagandę na rzecz swojego handlu, podkreślając, że polska judykatura nie ma w Gdańsku zastosowania. należy się obawiać znacznego zaostrzenia warunków tranzakcyj towarowych z zagranicą, względnie silniejszej niż dotychczas konkurencji kupiectwa gdańskiego. W porozumieniu z organizacjami gospodarczemi w Polsce wystąpiła Izba wobec właściwych czynników rządowych z wnioskami w kierunku ograniczenia odpowiedzialności za uiszczenie podatku przemysłowego do przedmiotów, stanowiących niewątpliwą własność płatnika.

——o——

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

Także w przewodzie niespornym sąd jest swoją uchwałą od chwili ogłoszenia lub doręczenia jej związany i może odwoływać lub zmienić z własnej inicjatywy tylko takie uchwały, których przedmiotem jest kierownictwo postępowania albo też zarządzenie o charakterze przejściowym.

(Orzeczenie izby trzeciej) sek. 1. (Sądu Najwyższego z 15. października 1929 Rw. 604/29).

Sąd I. instancji zewolił na wpis zmiany statutu spółdzielni w rejestrze.

Po pewnym czasie Sąd zawiadomił zarząd spółdzielni, że te postanowienia statutu są sprzeczne z ustawą, i że zezwolenie na ich zarejestrowanie nastąpiło wskutek przeoczenia, wobec czego wezwał zarząd do usunięcia tych postanowień ze statutu.

Sąd II instancji nie uwzględnił rekursu spółdzielni i wyraził pogląd, iż w przewodzie niespornym formalna prawomocność nie sto na przeszkodzie cofnięciu uchwały, jeżeli ona nie odpowiada ustawie.

Sąd Najwyższy uchylił obie decyzje jako nieważne, i wypowiedział tezę, w nagłówku przedstawioną.

Sąd naprowadza, że uchwała, dozwalająca wpisu do rejestru jest zarządzeniem ostatecznem i nie może ona być zmienioną przez Sąd z urzędu.

Orzeczenie Sądu Najwyższego kładzie nacisk na prawa, urosłe dla strony z prawomocnej decyzji sądowej, jakkolwiek kolidującej z przepisem ustawy, przyczem Sąd Najwyższy w konkretnym wypadku powołuje się na przepis art. 5 ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 Dz. Rz. P. poz. 733, według którego w braku decyzji Sąd do dwóch miesięcy od chwili wniesienia statutu do Sądu, uważa się statut za zatwierdzony i nastąpić musi jego zarejestrowanie, jakkolwiekby nie odpowiadał przepisom ustawy.

Orzeczenie Sądu Najwyższego ma praktyczne znaczenie nie tylko dla spółdzielni ale i dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

——o——

Przeciw indosatarjuszowi, który drogą indosu otrzymał weksel tylko w zastaw na zabezpieczenie udzielonej pożyczki a zarazem przyjął na siebie obowiązek ściągnięcia sumy wekslowej w własnem imieniu, lecz na rachunek indosanta, można podnieść zarzuty, jakie służą przeciw owemu indosantowi.

(Orzeczenie Izby trzeciej) sek. 1. (Sądu Najwyższego z dnia 30. października 1929 RW. 1842/29).

——o——

Indos należy uważać za dokonany dopiero po czasie protestu, jeżeli wręczony został indosatarjuszowi dopiero po tym czasie, chociaż samo żyro napisane zostało na wekslu przed terminem płatności.

(Orzeczenie Izby trzeciej) sek. 1. (Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1928 RW. 2561/28).

Zawiadomienie.

Członkom Stowarzyszenia podaje się do wiadomości, że w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. wpół do 8-ej—wpół do 9-tej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia (ul. Grodzka 43)

dyżury

dla udzielania członkom porad i wyjaśnień w sprawach kupieckich.

W poniedziałki i czwartki udzielać się będzie bezpłatnych porad prawnych.

Wydział Krakowskiego
Stowarzyszenia Kupców.

Konferencja w Min. Skarbu w sprawach alkoholowych i solnych.

Dnia 5 grudnia r. b. delgacja C. Z. K. w osobach pp.: posła W. Wiślickiego, kierownika B. Mundlaka i mgr. B. Ołomuckiego odbyła konferencję z p. dyr. dep., Akcyz i Monopolów Państwowych Min. Skarbu, J. Kulskim.Na konferencji omówiono: sprawę prolongaty koncesyj alkoholowych na rok 1931 oraz sprawę reorganizacji koncesjonowanego handlu solą w związku z mającem się ukazać rożporządzeniem Ministra Skarbu o reorganizacji monopolu solnego.

Po wysłuchaniu przedstawionych przez delegację postulatów p, dyr. Kulski oświadczył, że ze względu na spodziewaną nowelizację ustawy antyalkoholowej, Ministerstwo zamierza udzielić zakładom sprzedaży napojów alkoholowych dalszej półrocznej prolongaty koncesyj, których termin likwidacji upływa z dniem 31 b. m. W tej sprawie należy się spodziewać w dniach najbliższych okólnika Ministerstwa Skarbu do Izb Skarbowych, w którym będą wyjaśnione wątpliwości, powstałe w związku z wykonywaniem poprzednich okólników o prolongacie.

W sprawie reorganizacji systemu hurtowej sprzedaży soli Ministestwo Skarbu stoi na stanowisku bezwzględnej racjonalizacji tego handlu. Co zaś do koncesyj solnych, to za wyjątkiem pewnej liczby koncesyj na wolne składy, wykonywanej przez związki gospodarcze i społeczne. Ministerstwo Skarbu skłonne jest udzielić pierwszeństwa przy otrzymaniu koncesyj, w myśl nowego rozporządzenia Ministra, zrzeszonym dotychczasowym hurtownikom solnym. Nadmienić należy, że C. Zw. K. zwołuje w początkach stycznia r. p. Zjazd Hurtowników Solnych, na którym omówiona będzie sprawa łączenia poszczególnych hurtowników solnych w myśl zamierzeń Ministerstwa Skarbu.

O godziny handlu.

W sprawie godzin handlu Sekcja handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie odbyła posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Izby p. Józefa Litwinowicza. Przedmiotem obrad był projekt ustawy zmieniającej i uzupełniającej rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928, o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Na podstawie szczegółowego referatu wicedyrektora Izby Dra Wachtla rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono wypowiedzieć się za zmianą wzgl. uzupełnieniem niektórych postanowień projektu, a w szczególności oświadczono się w kierunku przedłużenia godzin otwarcia sklepów spożywczych na 13 godzin na dobę we wszystkie dnie powszednie, za zniesieniem kary aresztu za przekroczenie przepisu tego rozporządzenia w kierunku wyeliminowania zakładów fryzjerskich z pod jego postanowień itd.

Opinja Izby będzie przedłożoną kompetentnym czynnikom.

PROCENTY AUSTRJACKIEJ I WĘGIERSKIEJ RENTY.

„Neues Wiener Abendblatt“ podaje w sprawie uregulowania długów przedwojennych następujące informacje: począwszy od r, 1932 procenty austrjackiej i węgierskiej renty złotej będą wynosiły 33 proc. pierwotnej wartości kuponu, poczem zwolna osiągną w r. 1940 40 procent i w r. 1955 — 70 proc. Procenty renty węgierskiej z r. 1910 wynosić będą od r. 1931 — 28 proc., poczem stopniowo zwiększą się do 70 proc. w r. 1955. Kupony renty węgierskiej z r. 1914 osiągną w r. 1955 — 70 proc. i w r. 1976 — 100 proc. Procenty austrjackich 4 i pół proc. bonów kasowych osiągną aż do r. 1945 — 100 proc.

Z RYNKU KREDYTOWEGO. Kredytowanie banków polskich przez banki zagraniczne, pomimo ciągłej istniejącej dużej rozpiętości między stopą procentową na wielkich rynkach kapitałowych, a stopą procentową w Polsce, w ostatnich miesiącach osłabło. Świadczy o tem nie tylko spadek zapasu dewizowego w Banku Polskim, ale również spadek kredytów nostrowych w bilansach naszych 16-tu największych banków akc. Podkreślić przytem należy, że mamy tu do czynienia nietyle z wycofywaniem kredytów przez zagr. instytucje finansowe, ile raczej z brakiem dopływu nowych kredytów i w pewnym stopniu ze spłatą tych kredytów przez banki polskie.

Dość łatwy jest do uzyskania z zagranicy tak zw. „pieniądz dzienny“, a nawet kredyty na bardzo krótkie terminy, jednakże praca na takich podstawach na rynku polskim byłaby zbyt ryzykowna i z tego względu banki polskie do tego źródła kredytowego się nie odwołują.

EKSPORT DRZEWA SOWIECKIEGO DO ANGLJI.

Według informacyj „The Financial News“ w początku listopada r. b. podpisana została w Moskwie umowa między rządem sowieckim i Syndykatem Brytyjskich Importerów Drzewa, mocą której Sowiety zobowiązały się dostarczyć na rynek angielski 500 tysięcy standardów drzewa tartego w r. b. i 600 tysięcy standardów w r. przyszłym. Równocześnie zakończono rokowania między firmą „Morgan Trading Company“ w Londynie a rządem sowieckim o dostawę w r. b. 50 tys. sztuk gotowych drzwi do końca lutego 1931 r., oraz 700 tys. sztuk w roku przyszłym.

WYWÓZ PIERZA I PUCHU. Podjęte przez polski przemysł przeróbczy pierza i puchu zabiegi pozwalają oczekiwać zwiększenia wywozu tego artykułu do Austrji, która jest rynkiem niezwykle pojemnym, importując 6.4 do 7.5 tys. centnarów, wartości 4.6 do 5.2 milj. szyl. rocznie. Główną rolę odgrywa w imporcie do Austrji dowóz z Czechosłowacji oraz dowóz surowego towaru z Węgier. Polska uczestniczy w imporcie Austrji zaledwie w 8 proc. Obecnie dokonana w Polsce reorganizacja przerobu i sprzedaży umożliwi konkurencję z innemi krajami.

800





740





BERSON

obcasy gumowe są nieprześcignionej wytrzymałości, z pierwszorzędnego materjału i najwyższej elastyczności.

Najlepsza forma. Wyrób krajowy.

Niniejszem podajemy do wiadomości odbiorców na

rowery WAFFENRAD WAFFENRAD

że **Leopold Hutterer w Krakowie** oraz **M. Hutterer w Bielsku nie są naszymi zastępcami.** Zastępstwo nasze na Małopolskę zachodnią i Woj. Śląskie spoczywa wyłącznie w rękach

JÓZEFA SCHIFFA w Krakowie



STEYR-WERKE A. G.
WIEDEŃ

WŁADYSŁAW HUPPENTHAL
były st. radca Skarbowy
znawca spraw podatkowych otworzył w Krakowie przy **Placu Kazimierza Wielkiego L. 4, (II. p.)**

BIURO DLA PORAD PRAWNYCH

dą spraw podatków bezpośrednich i realnych
(Godziny od 9 – 19)

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.
KRAKÓW
POLECA SWE WYROBY

Nowość!





Colibri

JEDNORĘCZNA AUTOMATYCZNA ZAPALNICZKA

Colibri Masa zapalna do zapalniczek zamiast benzyny.

Wyłączna sprzedaż na Polskę i W. M. Gdańsk:

Henryk Lipschitz, Kraków, Krakowska 28, Telefon 146-76



Wytwórnia wszelkiego rodzaju **WINIET**
WYTŁACZANYCH KOLOROWYCH
w różnych rozmiarach pierwszorzędnego wykonania, poleca

ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 46
TELEFON Nr. 132-56

Zamówienia uskutecznia się najszybciej! Ceny umiarkowane!

WŁADYSŁAW HEŁCZYŃSKI
em. st. Radca Skarbu
powrócił i udziela porad prawnych w sprawach podatkowych dla osób fizycznych i prawnych
od 11—12 i od 3—4
KRAKÓW, UL. KOŁŁĄTAJA L. 10, I. p.

Większe obroty handlowe, stałe dochody mieć będzie każdy kupiec, inserujący w „Przeglądzie Kupieckim".

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.